

**Protokół z posiedzenia Komisji Komunalnej i Ochrony Środowiska
Rady Gminy Suchy Las
z dnia 24.10.2017 roku.**

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Powitanie gości i członków Komisji.
3. Stwierdzenie prawomocności posiedzenia.
4. Przyjęcie porządku posiedzenia.
5. Spotkanie z Panem Prezesem Zarządu Okręgu Wielkopolskiego Polskiego Klubu Ekologicznego Jerzym Juszczyńskim.
6. Stowarzyszenia Ekologiczne z terenu Gminy Suchy Las.
7. Projekt uchwały zmieniającej uchwałę Rady Gminy Suchy Las nr XLII/454/13 z dnia 30 grudnia 2013r. w sprawie wprowadzenia opłaty od posiadania psów, ustalenia jej wysokości, terminów płatności i zwolnień od tej opłaty.
8. Sprawy bieżące.
9. Wolne głosy i wnioski.
10. Zamknięcie posiedzenia.

Ad. 1 - 4.

Przewodnicząca Komisji Komunalnej i Ochrony Środowiska A. Targońska otworzyła posiedzenie Komisji w dniu 24.10.2017 roku witając Pana Prezesa Jerzego Juszczyńskiego, członków Stowarzyszeń Ekologicznych z terenu Gminy Suchy Las, pracowników Urzędu oraz członków Komisji. Następnie Przewodnicząca stwierdziła prawomocność posiedzenia na podstawie listy obecności. Porządek posiedzenia został przyjęty jednogłośnie.

Ad. 5.

Przewodnicząca KKiOŚ – zaprosiłam na dzisiejsze posiedzenie Pana Prezesa Polskiego Klubu Ekologicznego Jerzego Juszczyńskiego. Panie prezesie, mimo rekultywacji Jeziora Strzeszyńskiego, stan wód nie poprawił się. Czy są realne szanse na poprawę tego stanu rzeczy?

Pan J. Juszczyński – sytuacja jest bulwersująca i niecodzienna. Wokół jeziora są lasy i łąki, więc otoczenie jest jak najbardziej naturalne. Rów żłotnicki zbiera zanieczyszczenia z pól i doprowadza je do jeziora. W dawnych latach, to jezioro było najczystsze w okolicy. Przezroczystość sięgała wówczas 10 m. W 2005 – 7,55 m. W 2011 przezroczystość znacznie się pogorszyła, kiedy do wód jeziora popłynęły ścieki z kanalizacji sanitarnej, pojawiły się sinice, a przezroczystość sięgała 1 m. Kąpieliska zostały zamknięte. W skutek działań Klubu Ekologicznego Wydział Ochrony Środowiska w Poznaniu podjął decyzję o rekultywacji i próbach napowietrzania oraz inaktywacji. Te działania nie przyniosły poprawy. Raz wprowadzone do jeziora fosforany są już z niego nieusuwalne. W 2013 roku wpłynęły kolejne partie ścieków. Zgadza się, że przebudowano przepompownię przy ul. Borówkowej i ilości są teraz o wiele mniejsze. Jednak w ciągu roku fosforany kursują i i cały czas pozostają w jeziorze. Skutki, to mała przezroczystość, giniecie roślin podwodnych, nie pojawiają się ryby, dno jest gołe, gładkie, muliste, brak dostępu światła. Inaktywacja, czyli dodawanie związków żelaza, ma sens jedynie przy dobrze natlenionej wodzie. Aerator umieszczony na jeziorze nie wiele daje, ponieważ tam nie ma powiewów wiatru. Bez tlenu w wodzie inaktywacja jest nic nie warta. Miasto Poznań co roku wydaje ok. 150 tys. zł. na inaktywację. Płacić powinna Gmina Suchy Las, w myśl zasady, że kto zanieczyścił środowisko, powinien ponieść koszt jego naprawy. To Gmina Suchy Las jest winna obecnego stanu Jeziora Strzeszyńskiego, które nastąpiło w wyniku awarii kanalizacji sanitarnej, która

jest dokładnie udokumentowana. W 2012 roku władze gminy wiedziały o problemie, a mimo to publicznie mówiły, że to nie oni. Obecne metody oczyszczania jeziora są kompletnie nieskuteczne. Przezroczystość wody w latach wynosiła: rok 2012 – 5,1 m. rok 2013 – 3,6 m, rok 2014 – 5 m.

Radny K. Pilas – zarzucam Panu nieprecyzyjność wypowiedzi. Nie ma Pan racji. Mieszkam przy przepompowni. Gdy pada intensywny deszcz, to nie ma fizycznej możliwości, żeby ścieki wlały się do Rowu Złotnickiego. Przy ulewnych opadach mieszkańcy ul. Szkółkarskiej mieli –ścieki w piwnicach. Woda kierowała się w przeciwnym kierunku, niż do Rowu. A czy wie Pan o hotelu przy jeziorze? Który odprowadzał ścieki do jeziora Gnojowica była wylewana przy na długości Rowu Złotnickiego i robił to gospodarstwa rolne. Pan Orczewski przedstawiał nam badania wody, które znacznie różnią się od badań przedstawionych przez Pana. Kto mija się z prawdą? Są inne ścieki, które wpływają do jeziora, a Pan o tym nie mówi. Co z ogródkami działkowymi, które są na naszym terenie, a które użytkują mieszkańcy Poznania? Tego typu spory powinien rozstrzygać sąd. Dziwię się, że do tej pory nie oskarżył Pan Gminy. Dziwię się też, że Gmina nie oskarżyła Pana. Czas mija, a nic z tych przepychanek nie wynika.

Przewodnicząca KKiOŚ – jakie działania może podjąć Gmina, aby poprawić obecny stan rzeczy?

Pan J. Juszczyński – deszczówka, to też ścieki. Informowałem też, że z hotelu przy ul. Wałęckiej w Poznaniu spływają ścieki z przydomowej oczyszczalni ścieków. Ścieki spływają oscylacyjnie. Problem jest w tym, aby to wychwycić.

Przewodnicząca KKiOŚ – czy Ośrodek Oaza jest sprawdzony pod względem wywozu nieczystości?

Pan J. Juszczyński – nie mam pewności, czy są oni szczelni. Tam są szamba.

Radny K. Pilas – kto jest właścicielem Jeziora Strzeszyńskiego?

Pan J. Juszczyński – nadzór sprawuje Urząd Marszałkowski, a dopływy są z sąsiednich gmin.

Radny W. Korytowski – ile jest dopływów?

Pan J. Juszczyński – poza Rowem Złotnickim, nie ma żadnego. Należy rozróżnić dopływy i odpływy w związku z wysokością terenu. Należy brać pod uwagę skalę zrzutu. To, co ewentualnie spłynęło z hotelu nie mogło zanieczyścić jeziora w takim stopniu, jak to co spłynęło z Rowu Złotnickiego.

Radny K. Pilas – cieszymy się, że wyniki w tym roku są dobre. Co z „polderami” zalewowymi na Rowie Złotnickim? Czemu ich jeszcze nie ma?

W. Orczewski – otrzymałem informację, że prace rozpoczną się w najbliższym czasie.

Radny K. Pilas – Czy zakład w Złotnikach i w Strzeszynie został poinformowany, żeby nie wylewać fekalii i gnojowicy na pola bezpośrednio przy Rowie?

W. Orczewski – oczywiście. Otrzymaliśmy informację od Uniwersytetu Przyrodniczego, żeby więcej im takich pism nie przysyłać, bo stosują oni gospodarkę racjonalną i muszą pola nawozić. Proszę Panią Przewodniczącą o informowanie, jakie tematy oprócz tych podanych na tablicy ogłoszeń będą poruszane na KKiOŚ, abym mógł się przygotować do dyskusji. Mam u siebie w biurze wiele pism, które mógłbym dziś również przytoczyć, a w zaistniałej sytuacji mogę posługiwać się tylko tym, co pamiętam.

Przewodnicząca KKiOŚ –Podany temat posiedzenia jest zgodny z omawianym. Są to działania proekologiczne podejmowane przez stowarzyszenia i dotyczące terenu naszej gminy. Jakie inne metody rekultywacji jeziora można zastosować?

Pan J. Juszczyński – zaznaczam, że gnojowica zawiera śladowe ilości fosforanów. Co można zrobić? Ośrodek olsztyński stosuje związki glinu. Są one trwałe w warunkach beztlenowych. Jednak są niebezpieczne w warunkach kwaśnych, bo mają trujący wpływ na stworzenia żyjące w wodzie. Inna metoda, to stosowanie chlorku żelaza do osadów dennych. Jest to napowietrzanie bez stosowania chemii.

W. Orczewski – chciałbym ustosunkować się i uporządkować rzeczy z Pana wypowiedzi. Dziękuję Panu Prezesowi za działania i zwrócenie uwagi na problem w wielu urzędach, jednakże nie zgadzam się z Pana wypowiedzią. Na dziś jest tylko jeden dokument – mianowicie decyzja Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Poznaniu (podtrzymana przez Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Warszawie), z której wynika, że Gmina Suchy Las nie spowodowała szkody w środowisku Jeziora Strzeszyńskiego.

Ponadto w Pana wypowiedzi nie ma wątku że Gmina Suchy Las prowadzi działania na rzecz polepszenia stanu Jeziora Strzeszyńskiego. Nie ma przepisu, który zmuszałby Gminę Suchy Las do takich działań, a my przeznaczamy środki z własnego budżetu. Badamy na bieżąco wodę, a jej jakość na odpływie z terenu gminy Suchy Las potwierdza skuteczność podejmowanych przez nas działań – zwłaszcza w zakresie usuwania zanieczyszczeń generowanych przez Rodzinne Ogrody Działkowe. Co najmniej raz w roku Rada Gminy Suchy Las oraz wszystkie zainteresowane instytucje otrzymują raport Wójta o podjętych działaniach i ich efektach.

Kolejna rzecz, na którą chciałbym Państwu zwrócić uwagę, to katastrofa ekologiczna na rzece Warcie. Nikt nie mówi, że Miasto Poznań zanieczyściło rzekę. Szuka się firmy za to odpowiedzialnej – a w naszym przypadku odpowiedzialnością za stan jeziora obarcza się całą gminę.

Pan J. Juszczyński – powtarzam, że Rów Złotnicki jest jedynym dopływem do Jeziora Strzeszyńskiego. Mam też dobrą wiadomość. Mam informację, że jezioro jest zasilane wodą podziemną, która stanowi 20% objętości w ciągu roku.

Przewodnicząca Zarządu Osiedla Suchy Las Wschód A. Ankiewicz – od dwóch lat mamy dwa kolektory i stale ścieki spływają do Strzeszynka? Nie mamy szamb, które mogłyby pogłębiać problem. Nie ma już tego problemu. Czy był Pan w Urzędzie Marszałkowskim?

Pan J. Juszczyński – wielokrotnie prowadziłem korespondencję z Urzędem Marszałkowskim. Jezioro leży na terenie Miasta Poznania, a Urząd Marszałkowski sprawuje nad nim enigmatyczny nadzór. Nie ma właściciela – jest przepychanka. Gdyby przepisy były bardziej restrykcyjne, to nie byłoby zamieszania. 60% jezior w Polsce nie spełnia norm europejskich.

W. Orczewski – Pan Prezes jest członkiem organizacji ekologicznej. Mówi Pan o niedostatkach w legislacji. Czy kiedykolwiek zgłaszaliście braki do nowego prawa wodnego? My pisaliśmy pisma do rządu i to skutkowało. Może inicjatywa Polskiego Klubu Ekologicznego mogłaby pomóc? Czy próbowaliście?

Pan J. Juszczyński – od 30 lat zgłaszam, że prawo polskie nie obejmuje zlewni. Nie było określone, kto za to odpowiada.

W. Orczewski – ale czy zgłaszaliście uwagi do obecnego prawa wodnego?

Pan J. Juszczynski – nie zgłaszaliśmy.

Przewodnicząca KKiOŚ – jakie działania przewiduje Poznań w sprawie rewitalizacji? Czy Klub składał wnioski do budżetu?

Pan J. Juszczynski – nie do mnie to pytanie. Nie składaliśmy wniosków do budżetu. Miasto planuje takie same środki na Jezioro Strzeszyńskie i Rusałkę. Łącznie ok 350 tyś. zł. Od 6 lat nie było kompleksowych badań rekultywacyjnych. Badania pochodzą z roku 1981, 1994 i 2006 (zakres ograniczony). Nie było żadnych badań całorocznych z podstawowymi parametrami.

W. Orczewski – badania zlecane są przez Urząd Miasta Poznania i Sanepid. Nie wykazały one bakterii e-coli, fosforanów ani sinic. Od 2012 roku nie było sytuacji, żeby kąpielisko było zamknięte. Spełnia ono normy. Stan wód za 2016 ocenia się jako bardzo dobry. Pojawia się pewien dysonans poznawczy.

Pan J. Juszczynski – nie mówię, że stan jeziora się pogarsza. Mówię, że nic się nie zmienia.

Radny G. Rewers – szukamy kogoś, kto zapłaci za te badania?

Radny G. Łukszo – składałam wniosek formalny o zakończenie tego punktu posiedzenia.
Radni głosowali: 5 osób za, 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Ad. 6

Działalność stowarzyszeń ekologicznych działających na terenie Gminy Suchy Las.

Przewodnicząca KKiOŚ – wysłałam zaproszenia do Stowarzyszeń. W Złotkowie działa Stowarzyszenie p. Śpiewaka – nie dostałam informacji zwrotnej. W Biedrusku działa Biedrusko – Natura – też bez odzewu.

Radni poinformowali Przewodniczącą KKiOŚ, że w Złotkowie Stowarzyszenie prawdopodobnie już nie działa, a osoby z Biedruska nie mogły przybyć na posiedzenie.

Sołtys Wsi Gołęczewo P. Majkowski – dużo drzew zostało wyciętych w związku z budową ul. Tysiąclecia w Gołęczewie. Będą nowe nasadzenia. Przy stawie i cmentarzu ewangelickim znajduje się 100 – letni starodrzew. Osobiście uzupełnię nasadzeniami jedną z alej. Jako sołtys zbieram uwagi i wskazówki mieszkańców i realizuję za pośrednictwem Urzędu Gminy.

Przewodnicząca Zarządu Osiedla Suchy Las Wschód A. Ankiewicz i Pani Joanna Radzięda – Stowarzyszenie Ekologiczne Mieszkańców Suchego Lasu zostało powołane do walki z niedogodnościami, które emituje wysypisko śmieci. Zajmujemy się też sprawą budowy obwodnicy. Do tej pory odbyły się dwa protesty. Aktywnie spotykamy się z radnymi Miasta Poznania, a do ZZO wysłałyśmy pisma apelujące o poprawę sytuacji. Odbyła się Komisja wyjazdowa i zauważamy chęć współpracy. Mamy informację o 2 mln zł., które zostaną przeznaczone na wiatę z odpadami zielonymi. Wiata będzie postawiona po to, aby odpady zielone nie nasiąkały deszczem, a przez to będzie spowolniony proces gnilny. Rozpoczęto proces rekultywacji kwatery P3. Proces ma zakończyć się w październiku 2018 roku. Zapachy ze śmietniska docierają już na Podolany i na os. Jana III Sobieskiego w Poznaniu. Im dalszy zasięg odoru, tym lepiej dla nas. Mieszkańcy Poznania też zaczynają się skarżyć. Chciałybyśmy zaznaczyć dobrą współpracę z Urzędem Gminy i z Radą. Nie składaliśmy jako Stowarzyszenie wniosków do budżetu.

Radny K. Pilas zwracając się do Pana Brdęk, pracownika Nadleśnictwa Łopuchówko – jakie straty w lasach są po letnich nawałnicach, co z Rezerwatem Przyrody Gogulec i czy ma Pan wiedzę, co z Łysym Młynem – chodzi mi o groblę, która nie miała odbioru technicznego.

Pan Brdęk – straty wyniosły ok. 100 kubików. W Rezerwacie Przyrody Gogulec nastąpiło obniżenie wód gruntowych, a co do grobli na Łysym Młynie, to trudno mi się wypowiedzieć.

W. Orczewski – byłem kilka lat temu na spotkaniu dotyczącym rezerwatu i uczestniczyłem w dyskusji, czy spełnia on warunki rezerwatowe. Wody już tam nie ma, jest to naturalny proces. Czy tej formy ochrony przyrody nie cofnąć? Nie ma do tej pory decyzji.

Ad. 7.

- projekt uchwały zmieniającej uchwałę Rady Gminy Suchy Las nr XLII/454/13 z dnia 30 grudnia 2013r. w sprawie wprowadzenia opłaty od posiadania psów, ustalenia jej wysokości, terminów płatności i zwolnień od tej opłaty.

Radni poddali pod dyskusję propozycję zwolnienia z opłaty tylko tych osób, które zdecydują się zarejestrować psa. Byłby to rodzaj zachęty i kampania uświadamiająca.

W. Orczewski – mamy obecnie zachipowanych ok. 1000 psów.

Radny K. Pilas – rolnik może nie płacić podatku od psa, a ja nie? – płacić muszę ?

Przewodnicząca KKiOŚ – nie opiniujemy tej uchwały. Czekamy na informację od Pana W. Orczewskiego na temat poprzedniej uchwały i jej treści.

Ad. 8 – 10.

Na tym posiedzenie Komisji zakończono.

Sporządziła:
Justyna Krawczyk

Przewodnicząca KKiOŚ:
Agnieszka Targońska